

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:		Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
We Lwowie bez doręczenia do domu . . .	mies. zł. 2.—, kwart. 6.— z dostawą do domu . . .				
Na prowincji z przesyłką pocztową . . .	mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Zagranicą				

Jak będzie wyglądał parlament sowiecki?

Za kilka dni już odbędą się na całym obszarze ZSSR wybory do t. zw. Najwyższej Rady ZSSR nazywanej w Sovietach „Wierchownym Sowietem”. Wszystkie przygotowania do aktu wyborczego zostały już dokonane. Można już również zorientować się w składzie przyszłego parlamentu sowieckiego. Jak wiadomo, w dniu 12-go grudnia wybrane będą obydwie izby „wierchownego sowietu” — rada ZSSR i rada narodowości ZSSR. Do pierwszej izby ma być wybranych 569 członków, a do drugiej, to znaczy do rady narodowości 574. Czołową grupę kandydatów do obydwu izb ustawodawczych stanowią jedenastu członków Politbiuro tego najwyższego organu politycznego, do którego faktycznie należy cała władza w olbrzymim państwie sowieckim. Są to przywódcy wszechstronnej partii komunistycznej oraz wybitni członkowie rządu sowieckiego. Stalin, Mołotow, marszałek Woroszyłow, Kalinin, komisarz apro wizacji Mikołaj, komisarz finansów Zubar przewodniczący komisji kontroli Andrejew, komisarz ciężkiego przemysłu Łazar Kaganowicz, pierwszy sekretarz komunistycznej partii Ukrainy Kosior, przewodniczący CITA Ukrainy, Petrowski oraz wszechwładny dzisiaj generalny komisarz bezpieczeństwa Jeżow. Następną grupę kandydatów wyborczych do parlamentu sowieckiego stanowi 4-ch przywódców Kominternu i komunistycznej międzynarodówki związków zawodowych, Profintern, — generalny sekretarz Kominternu Bułgar Dimitrow, członek komitetu wykonawczego kominternu Manuilski, sekretarz generalny czerwonej międzynarodówki Gruzin Michał. Do trzeciej grupy należy przeszło 200 sekretarzy komitetów partyjnych, krajowych i obwodowych. Jest to zwarta grupa biurokracji partyjnej zależnej całkowicie od Stalina i od członków Politbiuro. Dość licznie reprezentowana będzie w parlamencie sowieckim armia czerwona. Oprócz 4-ch marszałków — Woroszyłowa, Jegorowa, Budiennego i Bluchera do parlamentu sowieckiego wejdą wszyscy zastępcy komisarza obrony Woroszyłowa, a więc komendant sił morskich Wiktorow, szef sowieckiego lotnictwa wojennego Auknis oraz dwóch komisarzy politycznych armii czerwonej Smirnow i Szczadenko. Ma być wybrany również szef sztabu generalnego armii czerwonej Szaposznikow oraz prawie wszyscy dowódcy okręgów wojennych ZSSR. Poza tymi wybitnymi wojskowymi wysunięto szereg kandydatów wojskowych spośród młodszej części sowieckiego korpusu oficerskiego. Tak np. w jednym z okręgów wysuniętych dowódcę pułku moskiewskiej i dywizji proletariackiej Ryczakowa. Dywizja ta jest rodzajem gwardii przybocznej Stalina. Wszystkiego do obydwu izb ustawodawczych wejdzie przeszło 200 wojskowych kandydatów, co nada parlamentowi sowieckiemu specyficznego zabarwienia. W związku z tak liczną grupą wojskowych kandydatów wysuniętych do Rady Najwyższej ZSSR utrzymują pogłoski — że Stalin zawarł porozumienie wyborcze z armią czerwoną, aby zapewnić sobie całkowite zwycięstwo. Poza licznymi przedstawicielami armii czerwonej wejdzie do parlamentu sowieckiego dość

Min. Delbos o wynikach swych rozmów w Warszawie.

Warszawa, 7. 12. (PAT.) Wczoraj o godz. 11 odbyła się w salonach ambasady francuskiej konferencja prasowa, na której min. Delbos złożył obszernie sprawozdanie.

Na wstępie min. Delbos wyraził podziękowanie przedstawicielom prasy za pełne zrozumienie i taktu komentarze, jakimi pisma polskie zaopatrzyły jego wizytę w Polsce. Prasa polska, bez różnicy odcieni politycznych, zgotowała mi — oświadczył min. Delbos — przyjęcie równie serdeczne, jak samorzutne, będące wyrazem uczuć, żywionych przez Polskę w stosunku do Francji. Nie omieszkał po powrocie do Paryża podkreślić tego faktu, świadczącego o trwałości łączącego nas sojuszu.

Miałem zaszczyt być przedstawiony Panu Prezydentowi R. P., którego poznanie uczyniło na mnie głębokie wrażenie. Odnowiłem w Warszawie znajomość z Marszałkiem Rydzem-Śmigłym, którego poznałem podczas jego podróży do Paryża. Byłem szczęśliwy, mogąc nawiązać rozmowy z moim przyjacielem min. Beckiem, z którym niejednokrotnie spotykałem się w Paryżu i Genewie. Dana mi również była sposobność przeprowadzenia rozmów z p. premierem gen. Składkowskim i członkami rządu polskiego. Rozmowy, jakie

odbyłem w Warszawie, pozostawiły mi jak najlepsze wrażenie. Będąc obowiązanym do naturalnej w podobnych wypadkach dyskrecji, nie mogę oczywiście analizować tutaj przebiegu moich rozmów z min. Beckiem. Dwa wielkie przyjęcia — u ministra Becka i u ambasadora Noela — pozwoliły mi zetknąć się z szerokimi kołami społeczeństwa polskiego. Podczas licznych rozmów, jakie odbyłem przy tej okazji, byłem uderzony, jak bardzo rozpowszechniona jest w Polsce znajomość Francji i spraw francuskich.

Pobyt mój w Warszawie utwierdził mnie w przekonaniu, że nasz sojusz zawarty jest nie tylko w tekstach traktatów, ale, że tkwiąc on swymi korzeniami w sercach i jest nierozzerwalny, przyczyniając się jednocześnie do ogólnej stabilizacji pokoju.

Następnie min. Delbos wspomniał o gościnnym przyjęciu na ratuszu u prezydenta m. st. Warszawy p. St. Starzyńskiego i wyraził żal, że pobyt jego w Warszawie, którą poznał już dawniej przelotnie, był tak krótki. Pozwolił mu on jednak stwierdzić olbrzymie postępy, dokonane w ciągu tak krótkiego czasu dzięki wytrwałości, pracowitości, dyscyplinie i pomysłowości Polaków. Warszawa doznała prawdziwej metamorfozy i stała się obecnie

naprawdę wielką stolicą współczesną. Z wielką przyjemnością zwiedziłem — mówił min. Delbos — piękne zabytki sztuki stolicy Polski, a zwłaszcza pałac łażenkowski i pałac w Wilanowie, będące prawdziwymi klejnotami sztuki.

Podróż moją do Warszawy — oświadczył min. Delbos — poprzedziła wizyta w Londynie wspólnie z premerem Chautemps, która wykazała ponownie współpracę Francji i wielkiej Brytanii. Byłem wzruszony gestem, pełnym kurtuazji, ministra Neuratha, który przybył na dworzec podczas mego przejazdu przez Berlin.

Min. Delbos podkreślił następnie wzmocnienie sił Polski i Francji, dodając: „Jest to bardzo ważne, bo słabi przecież dzisiaj się nie liczą”. Te elementy oraz moja podróż — mówił dalej min. Delbos — są wzajemnie ze sobą związane i zmierzają do zacieśnienia więzów, łączących państwa, pracujące na rzecz pokoju. Współpraca ta nie jest jednak skierowana przeciwko nikomu i ma jedynie na celu, obok zapewnienia bezpieczeństwa, współdziałanie w dziele uspokojenia i wspólny wysiłek na rzecz odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Kończąc, min. Delbos wyraził raz jeszcze podziękowanie przedstawicielom prasy za życzliwe przyjęcie.

Słowacja kolonią czeską.

Praga, 7. 12. (PAT.) Sytuacja w parlamencie praskim coraz bardziej się zaostrza. Dawno już nie słyszano tutaj tak opozycyjnych przemówień i nigdy nie padały tak ostre słowa pod adresem rządu czecosłowackiego, a nawet i samego państwa, jak obecnie. Wielką burzę wywołały przede wszystkim dwa przemówienia, a mianowicie Sidora, posta słowackiej partii ludowej ks. Hlinki, oraz przedstawiciela Sudeten-Deutschepartei dr Rosche.

Pierwszy w ostrych słowach napiętnował usiłowania Pragi czzechizowania Słowaków oraz niszczenie elementu słowackiego w jego własnym kraju, tj. w Słowacji. Stwierdził on, że Słowacja jest traktowana przez Czechów jak kolonia, które wyzyskuje się bezwzględnie i w każdym kierunku.

Prasa nie mogła podać całości przemówienia, ponieważ znaczna część jego została skonfiskowana.

RZĄD „WIELKIEGO SZANGHAJU”.

Szanghaj, 7. 12. (PAT.) Powstał autonomiczny rząd „Wielkiego Szanghaju”, na którego czele stanął b. minister finansów za czasów rządu dra Sunyatsena, Su-Szien. Nowy rząd szanghajski ma wszcząć niezwłocznie rokowania pokojowe z Japonią.

ZWOŁANIE PLENARNEGO POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa 7. 12. (PAT.) Marszałek Sejmu St. Car zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na czwartek 9 bm. na godzinę 10. Porządek dzienny tego posiedzenia będzie ustalony jutro.

GEN INTENDENT STROHM W POLSCE.

Warszawa, 7. 12. (PAT.) Na zaproszenie prezydenta miasta Poznania podjął się inscenizacji „Latającego Holendra” w operze poznańskiej wielce zasłużony dla propagandy muzyki polskiej w Niemczech i odznaczony złotym laurem akademickim gen. intendent opery w Hamburgu p. Strohm.

Premiera odbędzie się 18 bm. P. Strohnowi zawdzięczamy wystawienie „Halki” w Hamburgu i Berlinie oraz „Harnasi” w Hamburgu.

AKADEMIA Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO FINLANDJI.

Warszawa, 7. 12. (PAT.) Dziś o godzinie 20-iej w sali Warszawskiego Towarzystwa Naukowego przy ul. Nowy Świat nr. 72 odbyła się uroczysta akademia ku uczczeniu 20-lecia niepodległości i święta narodowego Finlandii. urządzona staraniem Towarzystwa polsko-fińskiego w Warszawie.

1.500 samolotów dla Chin.

Tokio, 7. 12. (PAT.) Agencja Domei donosi z Hongkongu, iż dnia 1 grudnia przybyła tam małżonka b. ambasadora sowieckiego w Chinach Bogomołowa, celem podpisania kontraktu na dostawę Chinom 1500 samolotów, wielkiej ilości artylerii, zwłaszcza przeciwlotniczej oraz karabinów maszynowych.

Z panią Bogomołow przybył Francuz i Amerykanin. Wspomniana broń ma być częściowo zakupiona w Ameryce za pośrednictwem sowieckim. Szw.

gier marsz. Czang-Kai-Szeka, Tu-Sung zażądał od banków kantońskich 7 milionów dolarów, które zostały zdeponowane w jednym z banków amerykańskich.

Donoszą poza tym, że 9 sowieckich samolotów, pilotowanych przez sowieckich lotników, 3 bm wylądowało w m. Nanczang (stolica prowincji Kiangsi). Samoloty przyleciały przez chiński Turkestan.

liczna grupa wyższych funkcjonariuszy sowieckiej służby bezpieczeństwa (dawniej GPU). Na czele tej grupy stoi generalny komisarz bezpieczeństwa Jeżow. Wszyscy szefowie resortu bezpieczeństwa w 11 republikach sowieckich mają być wybrani do parlamentu sowieckiego. Poza tym młodzi funkcjonariusze tego resortu w liczbie przeszło 80 stanowią zwartą grupę tak zwanych czekistów w sowieckich izbach ustawodawczych. Obecność rozproszonych grupy, tak zanej inteligencji sowieckiej oraz odznaczonych orderami stachanowców, robotników i rolników już nie

wpłyne na układ sił w Najwyższej Radzie ZSSR. Najbardziej aktywną część jej stanowią będą posłowie zależni od członków Politbiuro a głównie od Stalina i Jeżowa. Tak więc, już dzisiaj można powiedzieć, że wybrany w dniu 12 grudnia parlament sowiecki będzie jedynie fikcją przedstawicielstwa narodowego, w istocie zaś będzie wierną odbitką układu sił, jaki panuje na Kremlu i w partii komunistycznej. W tych warunkach zarówno wybory jak i sam parlament sowiecki tracą wszelkie znaczenie wydarzenia politycznego.

